WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK I, Nr 24
SOBOTA
7 sierpnia 1948 roku

CENA NUMERU 5 ZŁ

Czy państwa zachodnie uznają swe błędy?

Tajne rozmowy przedstawicieli USA, Anglii i Francji w Moskwie

Jak donosi agencja Reutera, w czwartek rano sekretarz osobisty ministra Bevina, Frank Roberts, wysłał do brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych sprawozdanie z przebiegu dwu konferencji, jakie wysłannicy trzech mocarstw zachodnich odbyli w środę w ambasadzie francuskiej i angielskiej w Moskwie.

Narady te nastąpiły po otrzymaniu z Waszyngtonu, Londynu i Paryża odpowiedzi na pierwsze sprawozdanie z poniedziałkowej konferencji z generalissimusem Stalinem.

Również i w Waszyngtonie sekretarz stanu, Marshall, zapowiedział, że konieczne jest zachowanie milczenia do czasu, kiedy zapadnie uchwała czterech mocarstw. Na tygodniowej konferencji prasowej minister spraw zagranicznych USA pozostawił bez odpowiedzi wielokrotnie ponawiane pytania dziennikarzy na temat przebiegu rozmów dyplomatycznych w Moskwie.

Wśród komentarzy prasy paryskiej na temat rozmów mocarstw zachodnich i ZSRR zasługuje zwłaszcza na uwagę głos dziennika „Combat", który podkreśla, że „**jeśli Anglicy i Amerykanie pragną rozmawiać z Moskwą, muszą wyrzec się swych pretensji do stworzenia rządu Niemiec Zachodnich**".

Analogiczny punkt widzenia ujawnia „Liberation", stwierdzając, że możliwość przeprowadzenia rokowań co do całości zagadnienia niemieckiego zależy w pierwszym rzędzie od skasowania uchwał londyńskich.

„Figaro" zwraca uwagę na konieczność powrotu do układu poczdamskiego.

„Monde" pisze m. in.: „Niektórzy sądzą, że dla zharmonizowania punktów widzenia 4 mocarstw należy cofnąć się do stanu sprzed 6 miesięcy. Oczywiście takich reform, jak reforma walutowa, nie można przekreślić jednym pociągnięciem pióra, ale inne uchwały, które nie weszły w życie, jak np. zalecenia londyńskie, można by usunąć w cień.

„Ce Soir" podkreśla, że **reforma walutowa w Berlinie skończyła się niepowodzeniem mocarstw zachodnich, które widzą niemożliwość aprowizacji tego miasta.** Rząd amerykański padł ofiarą braku zmysłu politycznego swych generałów. **Państwa zachodnie wiedzą, że przyznanie się do porażki stanowi równocześnie uznanie błędów, wypływających z uchwał londyńskich.**

Zachodzi obecnie kwestia, czy państwa zachodnie uznają swe błędy, czy też pragną ponieść całkowitą odpowiedzialność za pogwałcenie układów, zawartych w Jałcie i w Poczdamie.

Korespondent moskiewski „Humanite" Cohn wyraża pogląd, że początkowo misja, powierzona przez departament stanu ambasadorowi Smithowi, polegała na zwodzeniu opinii publicznej pozornymi rokowaniami, które miały się zakończyć niepowodzeniem. Zdaniem korespondenta, byłoby rzeczą dziecinną sądzić, **że przedstawiciele mocarstw zachodnich stali się zwolennikami szczerych wyjaśnień, prowadzących do pozytywnych wyników.** W obliczu jednak nowej, jeszcze większej niż w Berlinie porażki, musieli oni wszcząć rozmowy w nadziei wykazania światu swej „dobrej woli" i przerzucenia na Związek Radziecki odpowiedzialności za przygotowane przez nich niepowodzenie rozmów. Od chwili przyjęcia przedstawicieli mocarstw zachodnich przez generalissimusa Stalina, zastosowano inną metodę. Rzecznicy rządów zachodnich zaczynają powtarzać, że nie mają odpowiednich pełnomocnictw i muszą czekać na instrukcje swych rządów.

Bezwzględna walka

ze spekulantami zbożowymi

Oświadczenie min. Dąb-Kocioła

Chłopów nie wolno oszukiwać

Wobec zdarzających się obecnie bardzo licznych wypadków spekulacji zbożem, min. rolnictwa Jan Dąb-Kocioł wydał narządzenie zmierzające do przestrzegania cen ustalonych przez Komitet Ekonomiczny.

Minister stwierdził, iż utrzymanie cen zboża na poziomie niemal niezmienionym w porównaniu z cenami z roku ubiegłego, mimo znakomitego urodzaju tegorocznego, świadczy o zdrowej linii politycznej Rządu, która zmierza konsekwentnie **do podniesienia dobroby tu mało i średniorolnego chłopa i opłacalności produkcji rolnej.** Korzystną dla rolnika akcję Rządu próbują jednak sabotować pośrednicy i spekulanci.

W niektórych okolicach stwierdzono oddzielne wypadki skupywania zboża przez spekulantów po cenie niższej od ustalonej. W podobny sposób postępują i niektóre spółdzielnie.

Minister Dąb-Kocioł zapowiedział podjęcie bezwzględnej walki **ze spekulantami, godzącymi w interes rolnika-producenta. Władze bezpieczeństwa, Milicja Obywatelska i Komisja Specjalna otrzymały zarządzenie kontrolowania cen zboża i pociągania winnych do surowej odpowiedzialności.**

Rolnicy, którzy otrzymają zapłatę za zboże niższą, aniżeli ustalona, mają obowiązek zameldowania o tym na posterunku M. O. **Centrala Rolnicza, koordynująca prace spółdzielni organizuje w rejonach, gdzie sieć spółdzielni nie jest dostatecznie gęsta, punkty skupu zboża.** Pojemność magazynów zbożowych pozwala przyjąć całą ilość zboża, którą wieś rzuci na rynek w okresie późniejszym.

(Dokończenie na str. 2)

WSPÓŁPRACA

niezależnych narodów

W lipcu 1947 r., gdy w następstwie układu z marca tegoż roku o przyjaźni i wzajemnej pomocy, zawartego między Polską i Czechosłowacją, podpisywaliśmy umowę o stosunkach gospodarczych między oboma naszymi państwami, pojawił się niemal równocześnie słynny projekt pomocy Europie sekretarza stanu USA — Marshalla. Tak Polska jak i Czechosłowacja, łącznie z innymi krajami demokracji ludowej, nie skorzystały z zaproszenia przystąpienia do tego planu.

Od tego czasu sporo już wody upłynęło w Wiśle i w Wełtawie. Można zatem wykonać próbę zbilansowania dotychczasowej współpracy gospodarczej wyrażającą się przede wszystkim wymianą towarową obu sąsiedzkich organizmów gospodarczych i nakreślenia na przyszłość trafnych mniej więcej perspektyw.

Cyfry, opublikowane podczas ostatniej (drugiej z kolei) sesji Rady Współpracy Gospodarczej Polsko - Czechosłowackiej, określają wysokość tej wymiany w r. 1946, a więc przed zawarciem układu— na ok. 168 milionów koron czeskich. Po zawarciu układu wymiana towarowa podniosła się wielokrotnie i wzrosła aż do powyżej 3 miliardów koron. Do tego należy doliczyć obroty inwestycyjne w wysokości 6 i pół miliarda, czyli, że obrót ogólny wzrośnie do 9 miliardów koron, co przemnożone przez 8 (według kursu oficjalnego) czyni 72 miliardy zł rocznie.

Systematyczny wzrost obrotów dowodzi niezbicie, że współpraca gospodarcza obu organizmów państwowych, pobratymczych, a pokrewnych zarazem ideologicznie i ustrojowo, stanowi potężny czynnik pokojowej odbudowy obu krajów i podniesienia stopy życiowej ich obywateli.

W rozważaniu przytoczonego bilansu niepodobna nie podkreślić wypowiedzi naszego ministra przemysłu i handlu, Hilarego Minca, charakteryzującego polsko-czechosłowackie stosunki gospodarcze w aspekcie politycznym: „podpisując umowę mówiliśmy, że chcemy wykazać jak powinna i jak może wyglądać naprawdę konstruktywna i naprawdę pozytywna współpraca SUWERENNYCH narodów".

Nie można również pominąć natychmiastowej odpowiedzi czechosłowackiego ministra handlu zagranicznego dra A. Gregora: „Nie opieramy swych stosunków na wzajemnej konkurencji, lecz współpracujemy, jako RÓWNORZĘDNI, PRZYJACIELSCY PARTNERZY".

Otóż to. Gdy w dodatku pada akcent, że „siła stworzona przez braterską współpracę będzie służyła umacnianiu demokracji w świecie, utrzymaniu pokoju i obronie praw świata pracy", to chyba nie trzeba wyjaśniać czym różni się plan Marshalla od planu współpracy polsko-czechosłowackiej.

F. Frysz

Zmiany w gabinecie węgierskim

Wszystkie partie zachowały stan posiadania

Ogłoszono w czwartek zmiany na stanowiskach ministerialnych, a mianowicie: ministrem spraw zagr. mianowany został dotychczasowy min. spraw wewn., Rajk Laszlo, ministrem spraw wewn. — Kadar Janosz, ministrem przem. — Kossa Istvan, wiceministrem handlu — Hay Laszlo, podsekr. stanu w prezydium rady ministrów — Ofner Alfred. Dotychczasowy min. spraw zagr. Molnar otrzymał stanowisko ambasadora, na razie bez przydziału.

Powyższe zmiany w gabinecie węgierskim nie naruszają mechanizmu koalicji rządowej i nie zmieniają wcale dotychczasowego układu sił. Wszystkie partie zachowały swój stan posiadania. Zmniejszyła się jedynie o jedno liczba stanowisk, zajmowanych przez Węgierską Partię Pracujących, gdyż stanowisko wicepr. Szakasitsa, który został prezydentem Republiki,— nie jest w nowym rządzie obsadzone. Prezydent Szakasits sprawował również obowiązki ministra przemysłu. Tekę tę otrzymał obecnie Kossa Istvan, robotnik z pochodzenia, dotychczasowy sekretarz generalny Federacji związków zawodowych.

Odnośnie zmian w MSZ, to węgierskie koła polityczne tłumaczą je zaktywizowaniem węgierskiej polityki zagranicznej i wzmożeniem autorytetu Węgier na forum międzynarodowym.

Przedstawiciele państw zachodnich proszą o nowe spotkanie z min. Mołotowem

Agencja Reutera podaje via Paryż wiadomość z „kół zazwyczaj dobrze poinformowanych", że przedstawiciele Wielkiej Brytanii, USA i Francji otrzymali od swych rządów polecenie zwrócenia się do radzieckiego ministra spraw zagranicznych Mołotowa z prośbą o nowe spotkanie.

Koła półoficjalne w Paryżu oświadczają, że instrukcje w tym sensie zostały wysłane w środę do ambasadora francuskiego w Moskwie. Miały one zawierać szczegółowe propozycje, dotyczące miejsca i formy nowej konferencji 4 mocarstw. W kołach dobrze poinformowanych oświadczono, że ani Departament Stanu, ani Foreign Office, ani francuskie ministerstwo spraw zagranicznych nie będą publikowały żadnych dalszych informacyj, dotyczących nowych posunięć 3 mocarstw do czasu zbadania przez rząd radziecki ostatniej propozycji.

Gazy trujące mają być użyte

przeciwko greckiej armii demokratycznej?

Rozgłośnia Wolnej Grecji podaje treść rozmowy generała amerykańskiego Donovana z ministrem wojny rządu ateńskiego Stratosem, z której wynika, że **rząd ateński oczekuje z USA przesyłki gazów trujących w celu użycia ich przeciwko armii demokratycznej.** Minister grecki skarżył się, że rząd amerykański opóźnia przesyłkę gazów trujących, co uniemożliwia armii ateńskiej wzmożenie ofensywy. W wyniku tych rozmów Amerykanie przyśpieszyli dostawę gazów trujących i wkrótce po tym w porcie Pireus wyładowano pierwszy transport iperytu.

Rozgłośnia Wolnej Grecji przypomina, że monarcho - faszyści użyli już raz gazów trujących przeciwko armii demokratycznej 5 miesięcy temu, a obecnie **przygotowują zbrodniczy projekt masowego użycia gazów nie tylko przeciwko żołnierzom armii demokratycznej, lecz i przeciwko ludności cywilnej rejonów oswobodzonych.** Rozgłośnia apeluje do narodu greckiego i sił postępowych świata, aby potępiły zbrodnicze projekty monarcho-faszystów i imperialistów amerykańskich, usiłujących prowadzić wojnę za pomocą metod, których nie odważył się zastosować nawet Hitler.

—oOo—

O rozwiązanie obozów na Cyprze

Przedstawiciel państwa Izrael zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa ze skargą na rząd brytyjski za to, że w obozach na Cyprze Anglicy zamknęli 13 tys. emigrantów żydowskich.

Akcja brytyjska jest niezgodna z prawem międzynarodowym i z warunkami zawieszenia broni, wobec czego rząd Izraela domaga się od Rady Bezpieczeństwa, aby wydała zarządzenie rozwiązania obozów na Cyprze.

Radziecki projekt konwencji naddunajskiej

opiera się na poszanowaniu suwerennych praw

państw naddunajskich

Po zatwierdzeniu ostatecznego projektu zasad procedury, konferencja dunajska przystąpiła do dyskusji nad radzieckim projektem konwencji w sprawie żeglugi na Dunaju.

Pierwszy zabrał głos delegat radziecki Wyszyński, który poddał projekt wyczerpującej analizie, uzasadniając poszczególne jego elementy i podkreślając znaczenie projektu dla sprawy uregulowania stosunków między państwami zainteresowanymi w żegludze na Dunaju. Delegat radziecki zaznaczył, że projekt ten został opracowany w zgodzie z zasadami współpracy międzynarodowej.

Podstawy radzieckiego projektu konwencji według oświadczenia wicemin. Wyszyńskiego są następujące:

☐ Nowa konwencja winna zapewnić swobodną żeglugę na Dunaju, zgodnie z interesami i suwerennymi prawami krajów naddunajskich, celem zacieśnienia więzów gospodarczych i kulturalnych tych krajów. Co się tyczy pojęcia Dunaju, to istnieje różnica pomiędzy projektem radzieckim a konwencją z 1921 r. Podczas gdy w poprzedniej konwencji system Dunaju obejmował szereg dopływów, a nawet kanałów, które miały być dopiero wybudowane, to projekt radziecki przewiduje, że rzeczny system Dunaju winien obejmować jedynie sam Dunaj bez żadnych dopływów.

☐ Projekt radziecki przewiduje na miejsce dwóch komisji dunajskich, stworzonych w konwencji z 1921 r. — jedną komisję, która winna się składać z przedstawicieli państw naddunajskich.

Kompetencje Komisji Dunajskiej są nader rozległe i przewidują takie sprawy, jak: nadzór nad wykonaniem postanowień konwencji, opracowanie wspólnego planu prac dla polepszenia żeglugi, prawo przeprowadzania robót, jeżeli zainteresowane państwo naddunajskie nie jest w stanie ich wykonać, konsultacje z krajami naddunajskimi w sprawach dotyczących żeglugi i t. p.

☐ Projekt radziecki zachowuje istniejące już uprzednio dwie specjalne administracje rzeczne, a to w rejonie Żelaznych Wrot i Dolnego Dunaju. W skład tych zarządów winni wchodzić jedynie przedstawiciele tych państw, przez które przepływa na danym odcinku Dunaj, tj. konkretnie Jugosławii i Rumunii w odniesieniu do Żelaznych Wrot oraz Związku Radzieckiego i Rumunii na Dolnym Dunaju.

☐ Ogólne zasady żeglugi będą ustalone przez Komisję Dunajską.

Przemówienie swoje wiceminister Wyszyński zakończył słowami: „**Radziecki projekt konwencji opiera się na poszanowaniu suwerennych praw państw naddunajskich, na zlikwidowaniu uprzywilejowanej pozycji państw niedunajskich oraz zniesieniu wszelkiej gospodarczej i politycznej kontroli z ich strony nad Dunajem i leżącymi nad tą rzeką krajami.** Przedłożona przez Związek Radziecki konwencja wskazuje drogę dalszego rozwoju ekonomicznych i kulturalnych więzów krajów naddunajskich między sobą oraz z innymi krajami, a wreszcie wnosi nowy wielki wkład w dzieło pokoju i międzynarodowej współpracy."

Według opinii delegacji jugosłowiańskiej projekt radziecki gwarantuje należyte rozwiązanie problemu dunajskiego i będzie sprzyjał rozwojowi stosunków gospodarczych na zasadach równości, toteż Jugosławia aprobuje go całkowicie i bez zastrzeżeń.

Delegat czechosłowacki Clementis również poparł radziecki projekt konwencji, stwierdzając, że uchwalenie go położy kres interwencji pewnych krajów w sprawy państw naddunajskich, która praktykowana była dotychczas.

Projekt radziecki zapewnia realizację całkowitej swobody i równości żeglugi na Dunaju, a więc odpowiada interesom wszystkich krajów i obecnej sytuacji międzynarodowej.

W zakończeniu delegat Czechosłowacji wyraził uznanie dla delegacji radzieckiej za opracowanie projektu konwencji, na którego podstawie konferencja osiągnie porozumienie w interesie zarówno krajów naddunajskich, jak i pozostałych państw.

Plan Marshalla

to subsydiowanie monopolistów —

oświadcza Dennis na Kongresie Partii Komunistycznej USA

W drugim dniu obrad Kongresu Partii Komunistycznej USA sekretarz generalny Komitetu Narodowego partii, Dennis wygłosił referat, w którym wskazał na wzrost faszyzmu w St. Zjedn.

Dennis zaznaczył, że największe niebezpieczeństwo stanowi w chwili obecnej „gospodarka obliczona na przygotowanie wojny", którą prowadzą rząd i koła wielkokapitalistyczne.

Mówca podkreślił, że plan Marshalla jest niczym innym, jak tylko systemem subsydiowania monopolistów dla ułatwienia im opanowania innych krajów.

Nawiązując do partii postępowej Wallace'a, sekretarz generalny stwierdzi, iż utworzenie tej partii jest skutkiem kryzysu systemu dwupartyjnej demokracji burżuazyjnej w USA, która dotychczas posiada monopol w życiu politycznym kraju. Dennis wezwał do wszechstronnego poparcia partii postępowej, zaznaczając przy tym, że nie oznacza to, iż partia komunistyczna podziela całkowicie zasadnicze postulaty i taktykę partii Wallace'a.

Reakcja uczyni niewątpliwie wszystko, aby zachować istniejący system polityki dwupartyjnej, który najlepiej odpowiada jej interesom. Oznacza to, że siły ludowe nie mogą oczekiwać nowych wielkich prowokacji. Zjednoczenie i wzmocnienie ruchu ludowego jest najlepszym środkiem przeciwko tego rodzaju polityce — podkreśli Dennis.

—:☐:—

II Ogólnopolski Zlot przodowników „Służby Polsce"

W dniu 22 sierpnia br. odbędzie się w Szczecinie II Ogólnopolski Zlot Junaków — przodowników z 22 brygad.

W czasie uroczystości nastąpi przekazanie sztandaru przechodniego brygadzie, która osiągnie największą ilość punktów pod względem wyszkolenia, nauki i pracy.

Sztandar przechodni w chwili obecnej znajduje się w 21 Brygadzie Wrocławskiej.

—:☐:—

Robotnicy rolni we Włoszech grożą strajkiem

Włoscy robotnicy rolni postanowili rozpocząć w dniu 21 sierpnia na terenie całych Włoch strajk protestacyjny przeciwko nieuwzględnieniu ich żądań przez ministra Scelbę.

—○○○—

Bühler będzie stracony

Prezydent RP nie skorzystał z prawa łaski

Prezydent R. P. Bolesław Bierut nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski w stosunku do Józefa Bühlera, b. premiera tzw. rządu Generalnego Gubernatorstwa, skazanego dnia 10 lipca br. na śmierć wyrokiem Najwyższego Trybunału Narodowego.

Władze brytyjskie uniemożliwiają repatriację

dzieci radzieckich z Niemiec

Jak donosi radzieckie Biuro Informacyjne, na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec w miasteczku Hanenklei-Harte znajduje się przeszło **70 dzieci radzieckich** w wieku do lat 8, wywiezionych przez hitlerowców z Rygi do Niemiec. **Dzieci te trzymane są w specjalnym obozie koncentracyjnym w warunkach antysanitarnych i nie otrzymują ani należytego wyżywienia, ani ubrania i obuwia.** Wskutek tego przeszło 30 proc. dzieci zachorowało na gruźlicę, a około 15 proc. — na różne choroby skórne.

Mimo, że władze radzieckie wielokrotnie występowały o umożliwienie tym dzieciom powrotu do ojczyzny, administracja brytyjska ustawicznie udzielała odpowiedzi odmownych, motywując swe postępowanie tym, iż czynniki brytyjskie mają jakoby wątpliwości, co do pochodzenia tych dzieci.

Władze brytyjskie oświadczyły przy tym, że udzielą zezwolenia na powrót tych dzieci jedynie w „tym wypadku, jeśli zostanie udowodnione, że posiadają one w Związku Radzieckim rodziców.

Koła radzieckie określają tego rodzaju warunek jako dowód, **że czynniki brytyjskie straciły całkowicie poczucie umiaru.** Wiadomo bowiem jest, że w czasie wojny rodzice wielu dzieci zginęli, toteż żądanie, aby udowodniono ich istnienie w chwili obecnej, zakrawa na drwiny. Przedstawiciele radzieccy zapowiadają, że władze radzieckie będą w dalszym ciągu domagały się powrotu do kraju również dzieci-sierot.

Rada Ludowa uchwaliła zasady

projektu konstytucji niemieckiej

Niemiecka Rada Ludowa na posiedzeniu odbytym w tych dniach, uchwaliła zasady projektu konstytucji niemieckiej republiki demokratycznej, opracowanego przez komisję konstytucyjną. W decyzji swej Rada Ludowa zapowiada poddanie projektu dyskusji publicznej i poracza komisji konstytucyjnej przygotowanie ostatecznego projektu do połowy września br. Jednocześnie Rada postanowiła rozpocząć przygotowania do zwołania III Niemieckiego Kongresu Ludowego, któremu zostanie przedstawiony do zatwierdzenia ostateczny projekt konstytucji.

Niemiecka prasa postępowa stwierdza, że opracowany projekt konstytucji odpowiada całkowicie interesom szerokich rzesz narodu niemieckiego i spotka się niewątpliwie z aprobatą wszystkich sił prawdziwie demokratycznych.

Ponad 500 delegacji

na konferencję młodzieżową w Warszawie

Przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego do Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej, która odbędzie się w czasie od 8 do 18 bm. w Warszawie, poinformował 5 bm. prasę o celach i zadaniach Międzynarodowej Federacji Młodzieży Pracującej oraz o programie mającej się odbyć konferencji.

Międzynarodowa Federacja Młodzieży Pracującej powstała w 1945 r. w Londynie. Obecnie liczy ponad 50 milionów członków, rekrutujących się z młodzieży 60 krajów.

Celem Federacji jest zjednoczenie młodzieży bez względu na jej pochodzenie i przekonania w walce o demokrację i lepsze jutro.

Federacja zorganizowała dotych czas szereg konferencji młodzieżowych, wysłała wiele delegacji do różnych krajów, zorganizowała do żo obozów wypoczynkowych dla młodzieży pracującej, przyczyniła się w dużej mierze do odbudowy zniszczonych wojną krajów Wschodniej Europy i udzieliła pomocy walczącej o demokrację młodzieży Grecji, Hiszpanii i Chin.

Już ponad 500 delegacji młodzieży z 50 krajów zgłosiło chęć wzięcia udziału w przygotowanej właśnie konferencji.

W tej chwili część z nich znajduje się już w Warszawie, a reszta jest w drodze i przybędzie w sobotę. Jedynie tylko rząd USA odmówił udzielenia paszportów przed stawicielom swojej młodzieży.

Na konferencji zostanie opracowana **karta żądań praw młodzieży pracującej całego świata. Będzie ona zawierać żądania: prawa do pracy, do minimalnego zarobku, do równej płacy za jednakową pracę, do zawodowego i technicznego szkolenia, do uzyskania pomocy finansowej i ekonomicznej żeby móc założyć rodzinę, oraz prawa prowadzenia walki z tym wszystkim, co stoi na przeszkodzie w osiągnięciu zamierzonych celów.**

Równocześnie z konferencją, która odbędzie się w sali „Roma" w Warszawie, zostanie otwarta w Muzeum Narodowym wystawa Międzynarodowej Federacji Młodzieży Pracującej, na którą przysłała swoje eksponaty młodzież pracująca kilkudziesięciu krajów.

Po zakończeniu konferencji delegacje udadzą się na wycieczkę po Polsce, a w Warszawie rozpocznie się (19 b. m.) Konferencja Rady Światowej Federacji Młodzieży Pracującej.

Pięć miejsc z prawem obserwowania obrad otrzymają przedstawiciele niemieckiej „Freideutsche-jugend".

Bezwzględna walka

ze spekulantami zbożowymi

(Dokończenie ze str. 1)

Dla umożliwienia spółdzielniom masowego skupu zboża po cenach ustalonych, rozprowadzone zostały kilku miliardowe kredyty. Akcja ta obejmie jak największą liczbę spółdzielni, aby umożliwić chłopu-producentowi sprzedaż zboża po cenie ustalonej i to w najbliższej spółdzielni.

Dla uniemożliwienia spekulacji spółdzielnie zostały zobowiązane do zakupywania zboża wyłącznie od rolników - producentów.

„We własnym, dobrze zrozumia tym interesie rolnicy powinni nie tylko przestrzegać cen ustalonych, ale także zawiadamiać władze o wszelkich nadużyciach, bez względu na to przez kogo są dokonywane, gdyż jest to najlepszy sposób pełnej i powszechnej stabilizacji cen ustalonych przez Państwo".

Jednocześnie raz jeszcze należy przypomnieć, że ceny na zboże obowiązujące przy zakupie od rolnika - producenta ustalone zostały w sposób następujący:

Cena żyta w województwach: rzeszowskim, kieleckim i krakowskim na 2.100 zł; w województwach: poznańskim, wrocławskim i pomorskim na 2.000 zł, w pozostałych województwach na 2.050 zł za 100 kg.

Cena pszenicy w woj. poznańskim i pomorskim na 3.250 zł, w woj. wrocławskim i lubelskim na 3.200 zł, w pozostałych częściach kraju na 3.300 zł za 100 kg. **Cena jęczmienia** — w woj. kieleckim, krakowskim i rzeszowskim na 2.000 zł, w woj. łódzkim, warszawskim, śląsko - dąbrowskim, olsztyńskim i białostockim na 1.950 zł, w pozostałych województwach na 1.900 zł za 100 kg. **Cena owsa** na całym obszarze kraju została ustalona na 1.900 zł za 100 kg.

Eug. F.

Pomnik na cześć PKWN

Chłopi z powiatu Kamieniogóra, Krzeszowa i okolicznych wsi ufundowali pomnik ku czci PKWN. Uroczystość odsłonięcia pomnika zamieniła się w wielką manifestację, w której wzięła udział ludność okolicznych miast i wsi.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

● Włoski instytut statystyczny podał do wiadomości, że ilość mieszkańców Włoch wynosząca w 1936 r. 42.127.123 osób, wzrosła obecnie do 46.820.970.

● W indyjskiej prowincji Assam wybuchła cholera w niezwykle złośliwej formie, wskutek panującego głodu. Zarząd prowincji komunikuje, że w rejonie Gauhati 95% mieszkańców wskutek braku środków do życia, przyjmuje posiłek raz na dwa — trzy dni.

● Jak donosi prasa brytyjska wydobycie węgla w Wielkiej Brytanii w ciągu ostatniego tygodnia spadło do najniższego poziomu w roku 1948.

● Załoga jednej z amerykańskich „fortec latających" biorących udział w poszukiwaniu zaginionego transportowca francuskiego, usłyszała sła be sygnały SOS.

W związku z tym we czwartek o świcie rozpoczęto na nowo poszukiwania.

● Przedstawiciel tow. lotn. „Air France" zaprzeczył kategorycznie doniesieniom, jakoby zaginiony wodnopłatowiec francuski z 52 osobami na pokładzie został odnaleziony. Według informacji z Dakaru, tamtejsze czynniki, pomimo poszukiwań, nie otrzymały żadnych podobnych doniesień.

Dlaczego wieś czyta zbyt mało

Prawie wszyscy działacze społeczni, bibliotekarze, pisarze chłopscy, jak i wszyscy, którym dobro, szczęście jak i największy rozwój kulturalny wsi na sercu leży, żalą się i stwierdzają tak u siebie, w terenie, jak i głośniej, na łamach pism, że wieś na ogół nie dotrzymuje kroku innym warstwom ludności w chęci zdobywania wiedzy, że nie idzie ona w parze z szybkimi, a niekiedy olbrzymiemi przemianami społecznymi i kulturalnymi, jakie w nowym ustroju demokratycznym powinny się w jej teren wsączać.

NIE chodzi tu o kulturalną wieś, z idącą przez nią wybrukowaną szosą, z kościołem, szkołą, domem ludowym, posterunkiem milicji, biblioteką i t. d. — która idzie w zawody nieraz z mniejszymi miastami w kulturalnym rozwoju.

Chodzi tu o wieś położoną z dala od kolei i dróg bitych, trochę ospałą, a zawsze prawie „zabitą od świata deskami", wieś, z polną drogą, opasaną wokoło wąskimi szachownicami pól, z małą szkółką wiejską, **ale bez biblioteki, bez gazet i książek**, gdzie jako jedyny inteligent światłodawca pojawia się poborca podatkowy, domokrążca, letnik czy jaki inny miejski „przybłęda". — Chodzi o wieś mającą słaby tylko kontakt ze wszystkim, co istnieje poza jej wewnętrznym życiem, jej sposobem myślenia, patrzenia na świat, wieś ubogą, konserwatywną, zacofaną, bo jej mieszkańcy są za wygodni i za leniwi, by sięgać wyżej, a nikt im pomocnej ręki nie poda.

Jak trafić do takiej wsi?

Wiele przykładów można by wskazać, że nie ma rzeczy niepodobnych do urzeczywistnienia, a czasem bywa i tak, że im większe zapory i kłody leżą na drodze, tym lepsze sposoby wynajduje się, ażeby je usunąć, co się w końcu osiąga.

Rządy sanacji moralnie stłumiły na wsi w dużej mierze wielki pęd ludu do jego odrodzenia duchowego i podniesienia materialnego, wszczepiły w lud apatię i zniechęcenie. We wsi coraz częściej zaczął się pojawiać policjant, węsząc wszędzie za „antypaństwową robotą", a władze dopatrywały się w najbardziej niewinnych, czysto oświatowych poczynaniach wsi, krnąbrności i oporu przeciwko władzy. Doszło do tego, że rozwiązywano mleczarnie lub inne spółdzielnie, jeżeli nie stał na ich czele sanacyjny najmita. Jakże w takich warunkach mogła się wieś gospodarczo i kulturalnie rozwijać?

Lata strasznej w skutkach wojny, zabiły w chłopie wszelkie dążenia do podniesienia się wzwyż, i co najgorsze — poważnie zdemoralizowały wieś.

Obecne warunki sprzyjają w wysokiej mierze wszelkiej wielkiej i uczciwej społecznej pracy na wsi, cóż skoro **tej pracy jest za wiele, a uczciwych ideowych pracowników jest zawstydzająco mało...**

Co wieś pragnie czytać?

Jakkolwiek różne są drogi do materialnego i kulturalnego podniesienia chłopa, najprostsza, i najskuteczniejsza droga do tego celu wiodąca, będzie zawsze dobra gazeta i książka. Nie każda gazeta i nie każda książka, ale taka, która jest zdolna rozświetlić umysł chłopa, zabawić go i pouczyć! Chłop będzie czytał i zachwycał się wszystkim, ale nie ma czasu i ochoty na rozwiązywanie szarad, rebusów, czy łamigłówek. Nowsza t. zw. poezja awangardowa, a nawet proza uprawiana przez niektórych także i ludowych pisarzy jest zbyt skomplikowanie ujęta, upszczona metaforą, ażeby mogła być przez czytelnika wiejskiego łatwo zrozumiała.

Nie należy oczywiście upierać się przy tym, ażeby na wieś szły jedynie pisma i książki i powieści klasyków czy pozytywistów.

Samym Sienkiewiczem, Prusem, Rodziewiczówną, Konopnicką, czy nawet Mickiewiczem społeczeństwa stale i jedynie karmić nie można.

Chłopu należy zalecać do czytania takie utwory literackie, zwłaszcza nowszych autorów, które rozszerzą jego światopogląd i **przygotują do rzetelnej, twórczej pracy w nowym ludowym ustroju.**

Powieści Gałaja, Kowalskiego, Mortona, Piętaka, są pisane nader przystępnie, z obliczeniem na poczytność wiejskiego czytelnika, trudniejsze są natomiast dla niego, a może i mniej interesujące powieści Andrzejewskiego, Brandysa, Hołuja, Brezy, Boguszewskiej, Nałkowskiej czy innych.

Jeśli chodzi o literatów sięgających głęboko w życie wsi, na samo dno stosunków społecznych, to Dunarowski, Piętak, Pogan, Gałaj i Morton powinni być na wsi czytywani i wchłaniani, zwłaszcza przez młodzież, bo chłoszcząc i ośmieszając stare nałogi, przywary i zacofanie wsi, wskazują chłopu drogę do naprawy stosunków. Zdejmują niejednokrotnie łuskę z oczu zbyt leniwym i ospałym jednostkom, ażeby widzieli zło w jakim byli pogrążeni.

Zadania bibliotekarzy

Obecne poczynania Ministerstwa Oświaty w kierunku tworzenia w poszczególnych powiatach i gminach gęstej sieci bibliotek z dobo-rowymi, dla wsi przeznaczonymi dziełami, z urządzeniem kursów dla bibliotekarzy, **może pchnąć czytelnictwo na wsi znacznie naprzód, o ile bibliotekarze ci odpowiedzą w całej pełni swojemu zadaniu.**

Chłopu trzeba dostarczyć nie tylko tej książki, — jakiej on żąda, ale **trzeba także mieć czas objaśnić mu treść nowych książek, o których on jeszcze nie słyszał i wiele wartościowych dzieł po prostu w niego wmówić.**

Zadanie bibliotekarza powinno być takie samo, jak wychowawcy: poznać duszę ludzi i według osiągnięć tych w tym kierunku rezultatów kierować odpowiednim dla niego doborem duchowej dla niego strawy. A jest czasem tak, że celniejsze dzieła, leżą sobie spokojnie pokryte pyłem pod półką biblioteczną, „bo się nikt o nie nie pytał"....

Piszący te słowa stwierdził w wiejskiej bibliotece taki oto wypadek. Dwie książki, którymi powinna się wieś pasjonować, mianowicie: „Wieś pisząca" A. Olchy i M. Kafla, oraz „Nowa Naprawa" leża-**ły w bibliotece dwa lata zupełnie nierozcięte, a więc nieczytane, bo bibliotekarka zadecydowała, że „nie są one interesujące".**

Interesujące natomiast dla niej były różne baśnie i dyrdymałki — bez żadnej idei społecznej, i te tylko do czytania polecała.

Niektórzy twierdzą, że pewne powieści dlatego na wsi „nie idą", bo za dużo jest w nich opisów, lub rozważań psychologicznych, bo przyrody i zawiłych kłopotów mają dość chłopi w swym własnym życiu. A przecież i chłop pojmie, że bez opisów przyrody i podmalowania tła psychologicznego w powieści, byłaby ona nie powieścią ale zbiorem mniej lub więcej udatnie zbudowanych dialogów między bohaterami utworu.

Książka, ale książka dobra, pouczająca i kształcąca, ciekawie ujęta i dobrze napisana, obojętne, czy to będzie powieść, nowela, opowiadanie lub rozprawa naukowa, znajdzie zawsze na wsi życzliwe przyjęcie, **o ile bibliotekarze oraz osoby interesujące się życiem wsi i jej rozwojem kulturalnym, dołożą w tym kierunku odpowiednich wysiłków.**

Maciej Czuła

»Służba Polsce«

zjednuje sobie popularność

Żeński obóz społeczny „Służby Polsce", przebywający we wsi Dywity, pow. olsztyńskiego, przystąpił do pracy nad repolonizacją autochtonicznej ludności mazurskiej. Pierwsze poczynania junaczek budziły na ogół podejrzliwość i nieufność, co jednak nie zraziło młodych dziewcząt Gimnazjum Handlowego z Torunia.

Junaczki zajmują się 150 dziećmi umieszczonymi w trzech wiejskich dziecińcach. Dziecińce cieszą się tym większą popularnością, że we wsi jest wiele wdów, które z powodu żniw nie mają czasu zająć się dziećmi.

Codziennie organizowane wieczory świetlicowe gromadzą młodzież autochtoniczną oraz dorosłych. Na program składają się zabawy i gry, polskie tańce narodowe, występy wokalne, recytacje oraz pogadanki popularyzujące ustrój Polski Ludowej.

Szeroki zakres pracy junaków może stanowić podstawę do uzyskania dla „SP" sympatii w całym kraju.

W pow. Człuchów junacy pracowali przy obróbce kopalniaków dla kopalni śląskich, w powiatach: Drawsko i Chojna przy naprawie dróg. Zradiofonizowano jedno miasto. W mieście powiatowym Łobez junacy wznieśli pomnik ku czci gen. broni Karola Świerczewskiego. W powiecie szczecińskim junacy wybudowali linię elektryczną.

W powiecie Kołobrzeg junacy zbudowali boisko sportowe, pracowali przy odgruzowaniu miasta, oczyszczając 39 tys. cegieł i wywożąc 800 wózków gruzu. W powiecie słupskim junacy pracowali przy odgruzowaniu miasta. Oczyszczono 200 tys. cegieł, wywieziono 2 tys. wagonetek, 600 wozów i 35 samochodów gruzu. Wydobyto 100 ton żelaza (złomu), zasypano 300 m^3 piwnic i zburzono 400 m^3 muru. Junacy odbudowali most w Kleszczelach.

W woj. kieleckim młodzież „SP" naprawia i buduje nowe drogi, melioruje teren, reguluje rzeki, zasypuje rowy przeciwpancerne, porządkuje trawniki i zieleńce miejskie. W ramach prac dorywczych w roku 1948, młodzież „SP" zelektryfikuje 20 wsi Kielecczyzny.

Przed Międzynarodową Konferencją

Młodzieży Pracującej w Warszawie

Francuskie pismo „Avanguarde" publikuje na czołowym miejscu apel komitetu wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, wzywający do udziału w światowej konferencji młodzieży pracującej, zapowiedzianej na sierpień w Warszawie.

Tygodnik zamieszcza artykuł, Leo Figueres p. t. „Spotkanie w Warszawie" w którym, zwróciwszy uwagę na trudności stawiane ze strony władz amerykańskich i francuskich w otrzymaniu wizy tranzytowej dla uczestników konferencji, pisze: „Mocodawcy tych panów nie są zapewne zadowoleni że delegaci milionowych rzesz młodzieży zbiorą się, żądając uwzględnienia ich słusznych postulatów: prawa do wyboru zawodu, prawa do należytego wynagrodzenia za pracę. Nie są zadowoleni, że młodzież ze wschodu i zachodu, którą miliarderzy pragnęliby rozdzielić kurtyną nienawiści i kłamstwa, będzie mogła się połączyć. Zrozumiałe jest to niezadowolenie osobników, pchających świat ku nowej wojnie, że niezależnie od swoich postulatów politycznych zbierająca się w Warszawie młodzież będzie obradowała nad uzgodnieniem swej akcji w walce o zabezpieczenie pokoju, o uniezależnienie podżegaczy wojennych, żądnych panowania i zysków nawet za cenę rozlewu krwi."

Na przekór wrogom młodzieży i demokracji, konferencja warszawska będzie największym wydarzeniem w historii międzynarodowego ruchu młodzieżowego ostatnich lat.

„Avanguarde" publikuje również szczegółowy porządek dzienny prac konferencji.

„Monde" podaje, że konferencja odbędzie się pod hasłem współpracy politycznej, gospodarczej i społecznej młodzieży pracującej całego świata z udziałem 600 delegatów.

U naszych sąsiadów

WIEJSKIE OŚRODKI ZDROWIA w ZSRR

W Związku Radzieckim lecznictwu i zapobieganiu chorobom ludności wiejskiej poświęca się wiele uwagi. We wsiach i siołach ZSRR stworzono państwowe instytucje lecznictwa. Zapewniają one ludności wiejskiej bezpłatną, wykwalifikowaną pomoc lekarską.

W wielu miejscowościach zorganizowano wiejskie ośrodki zdrowia. Ośrodki te obsługują mieszkańców okolicznych wsi. Oprócz ambulatorium, poradni dla kobiet i dzieci, ośrodek posiada własny szpital z oddziałami: terapetycznym, zakaźnym, chirurgicznym, ginekologicznym i dziecięcym.

Takich wiejskich ośrodków zdrowia jest we wsiach Związku Radzieckiego przeszło 15 tysięcy.

Oprócz szpitali i poliklinik we wsiach radzieckich zorganizowano różne typy instytucji profilaktycznych i leczniczych — domy położnicze, żłobki dziecięce, sanatoria. Pracujący tu lekarze stale podnoszą swe kwalifikacje na specjalnych kursach, które są organizowane przy wielkich szpitalach, klinikach i instytutach medycznych. Co roku zwiększa się we wsiach ilość chirurgów, ginekologów, pediatrów, okulistów i lekarzy innych specjalności.

POMOCY lekarskiej chłopom radzieckim udziela nie tylko instytucje lecznicze, mieszczące się we wsiach. We wszystkich miastach rejonowych są większe szpitale i polikliniki. Każdy chłop radziecki może zwrócić się tam i otrzymać odpowiednią pomoc lekarską.

Oprócz tego w miastach obwodowych są szpitale i polikliniki obwodowe.

W wypadkach, kiedy choremu, mieszkającemu w odległej wsi, potrzebna jest natychmiastowa wykwalifikowana pomoc lekarza specjalisty, przybywa do niego lekarz samolotem. Samoloty lotnictwa sanitarnego istnieją we wszystkich republikach związkowych i miastach obwodowych. Obsługują one chłopów bezpłatnie.

SZCZEGÓLNĄ uwagę poświęca się w Związku Radzieckim pomocy lekarskiej w tych okręgach, które przed Rewolucją Październikową były zacofane zarówno pod względem gospodarczym jak i kulturalnym. Jako przykład można wymienić Buriat — Mongolię. W roku 1913 cała jej wiejska „sieć" — instytucji leczniczych składała się z trzech szpitali o 60 łóżkach i 33 punktach felczerskich. Pracowało w nich za ledwie trzech lekarzy. Obecnie we wsiach republiki Buriat-Mongolskiej zorganizowano przeszło 100 szpitali, 170 punktów felczerskich, 45 domów położniczych, 50 żłobków dziecięcych.

W republice Tadżyckiej w pierwszych latach władzy radzieckiej było zaledwie 5 szpitali i 8 ambulatoriów, zaś w 1940 roku było już 120 szpitali i 218 ambulatoriów i poliklinik. Obecnie w Tadżykistanie nie ma ani jednej wsi, w której nie byłoby punktu medycznego. Budżet ochrony zdrowia republiki wynosił w roku ubiegłym 147 milionów rubli.

Obecnie ogólna ilość lekarzy, pracujących w wiejskich ośrodkach zdrowia przekracza 26,3 tysięcy. We wsiach stworzono przeszło 46 tysięcy punktów pomocy leczniczo-profilaktycznej.

Prócz instytucji leczniczych w wielu wsiach zorganizowano żłobki dziecięce i kolonie zdrowotne, na których wypoczywają dzieci chłopskie. Mieszkańcy wsi, zarówno jak i wszyscy pracujący Związku Radzieckiego, korzystają z sanatoriów w uzdrowiskach, gdzie wypoczywają i leczą się. W ten sposób w Związku Radzieckim, dzięki rozwiniętej sieci instytucji leczniczych na wsi i dobrej organizacji służby zdrowia, ludność wiejska może łatwo korzystać z wszelkich zdobyczy medycyny.

Aleksander Kruszyński

Kostrzyń - dawniej forteca niemiecka

obecnie nasz port śródlądowy

Niemal wszystkie domy w Kostrzyniu padły pastwą bomb i ognia. Miasto płonęło tygodniami i zamieniło się w zgliszcza. Artyleria radziecka ziała ogniem z drugiego brzegu Odry. Niemcy nie potrafili gasić, choć jest tu pełno wody. Liczyli oni na potężną fortecę i usiłowali za wszelką cenę powstrzymać zwycięski pochód wojsk radzieckich i polskich. Plan ten jednak spełzł na niczym i Kostrzyń padł.

Dnie pełne ognia i niepokoju przeminęły już dawno. W mieście ocalało tylko 8 budynków, mocno poharatanych pociskami armat i samolotów. Każdy z nich wymagał całkowitego remontu.

Dziś w wirze życia pędzącego ruinami ulic kształtuje się nowa rzeczywistość. Miasto zaczyna powoli ożywać. Formowane drużyny robotnicze przystąpiły do oczyszczania ulic i ruch odbywa się dzisiaj już prawie normalnie.

Kostrzyń został we wrześniu 1946 r. przyłączony do powiatu gorzowskiego. Jest to ważny punkt komunikacyjny — rzeczny i kolejowy.

Każdy dzień przynosi coś innego. Smutne ślady wojny zaciera szybko kielnia murarza. Odrą ze Śląska płyną statki i barki ładowane węglem wydobytym z kopalń, odbudowanych ręką polskiego robotnika i inżyniera.

W chwili przejęcia miasta przez władze polskie port wyglądał tak — jak większość wszystkich obiektów przemysłowych na Ziemiach Odzyskanych, to znaczy — kupa gruzów, pozwijanego żelastwa i wypalonych murów.

Aby oczyścić główną trasę, prowadzącą do portu, trzeba było usunąć gruz na przestrzeni kilku kilometrów i załatać leje po bombach. Odbudowę portu podjęto prawie od podstaw. Uporządkowano nadbrzeże, przeprowadzono cały szereg napraw i remontów. Jest jeszcze wiele obiektów, które trzeba doprowadzić do stanu używalności. Taka np. suwnica niczym nie przypomina linii do dźwigów. Po prostu sterczą jakieś wypalone, pogięte słupy nad omurowaniem basenu i zwisają z nich poskręcane linki. Dookoła portu widnieją spalone magazyny, których odbudowa pociągnie za sobą wielkie koszta.

Port w Kostrzyniu pracuje, rozrasta się. Posiada zgrany zespół robotniczy. W rozmowach padają takie określenia, jak: — nasz port, nasz dźwig, nasza motorówka!

Świadczy to najlepiej o tym, iż ludzie czują się tutaj jak u siebie i wkładają serce w to, co budują, i w to co zdołali osiągnąć swoją ciężką pracą.

Odbudujemy port. Przetrzymaliśmy pożogę wojenną i potrafiliśmy na smutnym popielisku wzniecić ogień twórczy. Jeśli stać nas na ludzi, którzy tym gruzom nadali rumieniec życia, to cóż może nas powstrzymać w dalszej odbudowie? (W. D.)

P.R.N. radzi

o budżecie, szkolnictwie i elektryfikacji

Przewodniczący P.R.N. w Gnieźnie, Zygmunt Leicher, przyjął na wstępie posiedzenia w poczet radnych: ob. ob **Edw. Kowalewskiego z Witkowa i St. Wolińskiego ze Strychowa.**

Wicestarosta, mgr. Gabryś, powiadomił zebranych, że w najbliższych dniach nastąpi zmiana na stanowisku starosty, ponieważ dotychczasowy starosta Rolke ustąpił ze swego stanowiska. Z kolei omówił budowę Powiatowego Ośrodka Zdrowia i Bursy, przy czym poświęcił wiele uwagi elektryfikacji, drogom, Funduszowi Oszczędzania, podkreślając, że powiat gnieźnieński, zajmuje jedno z czołowych miejsc, pod tym względem. Następnie zobrazował stan bezpieczeństwa i stwierdził, że ilość przestępstw zmniejszyła się znacznie. (Ostatni napad z bronią w ręku był na spółdzielnię w Anastazewie). Ob. Charzewski wspomniał o stałym wzroście inwentarza.

Budżet dodatkowy na 1948 r. wyraża się w wydatkach i dochodach sumą **16.000.000 zł**, zaś budżet z Gnieźnieńskiej Kolei Powiatowej wynosi 4,5 mil. zł. Uwzględniono także subwencję w wysokości **150.000 zł**, na odbudowę szkoły w Kłecku.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, potępiającą zbrodniczą działalność faszystów włoskich, którzy dokonali skrytobójczego zamachu na sekretarza włoskiej partii komunistycznej Togliattiego. (D)

—oOo—

Osobliwa lokomotywa

w porcie rzecznym

Wobec uszkodzenia lokomotywy przetokowej, pracującej na terenie przeładowni w Poznańskim Porcie Rzecznym nad Wartą i niemożności wypożyczenia innego parowozu, zastosowano do przetoku cztetonowy samochód ciężarowy.

Na koła samochodu wmontowano odpowiednie koła kolejowe, przystosowane do nowych celów osie, zainstalowano wreszcie zderzaki. Prace te wykonano w ciągu trzech dni. (D).

Chrońmy pszczoły

przed zgnilcem

Wobec podejrzewania możliwości znajdowania się w ulach zgnilca, prezydent m. Gorzowa wydał zarządzenie wzywające wszystkich posiadaczy pszczół na terenie miasta i pow. gorzowskiego do wysłania próbek plastrów z czerwiem do Państwowego Instytutu Weterenaryjnego (Zakład Chorób Pszczół) w Gorzowie, ul. Kosynierów Gdyńskich 14.

Próbki należy wysyłać do 15 bm. za dowodem nadania, które należy przesłać do pow. instruktora SCh w Gorzowie, przy ul. Łokietka 28. Badania są bezpłatne i wysyłający zostanie powiadomiony o ich wyniku. (D)

W powiecie gnieźnieńskim

powstanie wzorowa wieś

Na terenie pow. gnieźnieńskiego zostanie wybrana wkrótce tzw. wieś samopomocowa, wysoko uspołeczniona i przejawiająca inicjatywę w zakresie wykonywania prac zbiorowych. Wieś taką wyposaży się w spółdzielnię lub jej filię, ośrodek maszynowy, piekarnię, pralnię, przemysł rolny (cegielnię, betoniarnię, tartak, młyn), przedszkole, szkołę, ośrodek zdrowia, łaźnię, dom ludowy, elektryfikację i zabrukowania.

Powstanie także komitet gminny. Jeśli chodzi o odpowiednie zabudowania planowanych obiektów — to zostanie ono automatycznie włączone do Państwowego Planu Inwestycyjnego. (D)

Kredyty dla osad

spółdzielczo-parcelacyjnych

Pow. Kom. Osadnictwa Parcelacyjnego w Skwierzynie dokonała rozdziału kredytów w kwocie 600.000 zł dla poszczególnych grup osadniczych na zakup inwentarza żywego i martwego.

Akcja żniwna wśród tych grup miała przebieg pomyślny dzięki daleko idącej pomocy sąsiedzkiej. Niektóre gminy nie są jeszcze zelektryfikowane, przez co utrudnione są omłoty. Z tego to powodu zwrócono się do Zjedn. Energetycznego o przeprowadzenie elektryfikacji tych gmin.

Dla tych osadników istnieje ponadto szereg możliwości uzyskania kredytów z Państwowego Banku Rolnego na zakup inwentarza oraz nawozów sztucznych. (D)

Dzień i noc trwa odstawianie lnu do roszarni

Chłopi tracą na próżno drogocenny czas

Państwowa Roszarnia Lnu w Witaszycach, zakontraktowała w b.r. 2.500 ha lnu włóknistego. 2.500 ha to niewątpliwie szmat ziemi, a 9.000 umów plantacyjnych, zawartych przez roszarnię, to też dość imponująca liczba.

Z wszystkimi plantatorami trzeba było omówić warunki umowy, wytłomaczyć im niejasności, wypełnić arkusze plantacyjne, obliczyć i wydać nasienie oraz nawozy sztuczne, później skontrolować plantacje i wreszcie odebrać słomę lnianą, — to jest zważyć ją, sklasyfikować, obliczyć należność w gotówce i tekstyliach, no i oczywiście odliczyć wiosenny kredyt w nasieniu i nawozach. Na tych czynnościach kończy się procedura z plantatorem.

Obecnie trwa odstawa. Sznur wozów o długości 3 — 4 km czeka cierpliwie na szosie przed roszarnią. Bywało początkowo, że czekano cały dzień i dłużej. Odbierano bowiem „na jedną rękę". Obecnie już na dwie, niezależnie od wyładunków z wagonów, których liczba wzrosła ostatnio do 40 i więcej, dziennie.

W promieniu 15 km od roszarni plantator obowiązany jest dostarczyć zbiór bezpłatnie, koszty transportu z dalszych okolic pokrywa roszarnia.

Przedłużające się chwile wyczekiwania przed roszarnią wywołały niezadowolenie plantatorów. Przecież żniwa jeszcze nie skończone! Robota w polu czeka!

Dopiero interwencja miarodajnych czynników skróciła czas bezpłodnego czekania, a nawet, — by umożliwić plantatorom powrót na niedzielę do swych domostw, zmobilizowano w ostatnią sobotę kadry robotników z pobliskiej Cukrowni i Zakładów Ceramicznych. Z pomocą przybyły w międzyczasie również zastępy młodzie ży ze „Służby Polsce".

Miejmy więc nadzieję, że od tej pory odbiór odbywać się będzie sprawnie i szybko (g)

Szczepienie przeciwgruźlicze

9000 dzieci

Ekipa Duńskiego Czerwonego Krzyża przeprowadziła w pow. nowotomyskim szczepienie przeciwgruźlicze u 9.000 dzieci. Po zakończeniu prac ekipy wicestarosta Holland wyraził wielkie uznanie narodowi duńskiemu za bezinteresowną pomoc polskim dzieciom, których stan zdrowotny został poważnie nadwerężony z powodu ciężkiej okupacji.

Lekarz powiatowy, dr Tadeusz Skalski, stwierdził w czasie przemówienia, że w Polsce brak 10.000 lekarzy i 20.000 szkolonych pielęgniarzy. Pomoc Duńskiego Czerwonego Krzyża jest tym bardziej cenioną. (D)

Co warto zobaczyć

w Poznaniu?

TEATRY:

PAŃSTW. TEATR POLSKI — komedia Hennegnina i Vebera — „Co dziennie o piątej".

TEATR NOWY — na razie nie czynny.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — komedia muzyczna — „Krawiec w zamku".

KINA:

APOLLO — „Guwernantka",
BAŁTYK — „W pogoni za mężem",
MUZA — „Okoliczności łagodzące",
RIALTO — „Moja miła",
WARTA — „Cienie przeszłości",
WARTA — „Program Aktualności", godz. 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, w niedzielę od godz. 10.00, 11.00, 12.00.

Dwa pożary na terenie Szamotuł

W Przyborowie powstał pożar w gospodarstwie rolnym Walentego Ludka. Zabudowania gospodarcze wraz ze stodołą spłonęły doszczętnie. Narzędzia rolnicze i maszyny oraz część tegorocznych zbiorów padły również pastwą płomieni. Straty spowodowane pożarem wynoszą ok. 2 mil. zł. Poszkodowany był ubezpieczony.

W rozparcelowanym majątku rolnym Buszewko, gm. Otorowo, w godzinach popołudniowych wybuchł nagle pożar w zabudowaniach gospodarczych. Objął on stojące w pobliżu dwie stodoły z tegorocznymi zbiorami — niezamożnych parcelantów. Dalsze budynki zabezpieczyła Straż Pożarna z Szamotuł.

Dotychczas nie wykryto powodu pożarów.

Co zrobić z dzieckiem?

Żniwa. Gorący czas. Wszyscy stają do roboty.

Bo jakże? Nie można przecież dopuścić, by zboże zmarniało na polach.

Cóż zrobi matka z małym dzieckiem, którego nie można zostawić bez opieki w domu ani zabrać na pole?

Pow. ZSCh w Środzie, zorganizował na czas żniw trzy dziecińce: w Targowej Górze, w Tulcach i Śmieciskach.

Dwa następne: w Komornikach i w Krerowie, powstały staraniem Inspektoratu Szkolnego.

Matki mogą spokojnie pracować, bo ich dzieci przebywają pod fachową opieką wykwalifikowanych wychowawczyń i nie stanie im się nic złego.

Za kilka lat będą takie dziecińce w każdej wsi.

Nad Wartą

LEPIEJ ZGŁOSIĆ MASZYNY NIŻ STRACIĆ JE I ZAPŁACIĆ KARĘ

Sąd Okręgowy w Lesznie, skazał Stanisława Organistę i Józefa Organistę, zam. w Ciosańcu, pow. Wolsztyn, za niezgłoszenie dwóch maszyn rolniczych (poniemieckich) do Urzędu Likwidacyjnego, na karę po 10.000 — zł, odebranie maszyn oraz po 1.000 zł opłaty. (D)

WZOROWY OGRÓD FABRYCZNY

Państwowe Zakłady Przemysłu Lnianego Nr 4 — Odra, w Nowej Soli, założyły wzorowy ogród fabryczny, który posiada własną cieplarnię i inspekty. W obecnej chwili zatrudnionych jest w tym ogrodzie 12 pracowników. Ogród dostarcza świeżych jarzyn dla przedszkola fabrycznego oraz pracowników zakładu i spółdzielni. (D)

KOMITET OPIEKI NAD DZIEĆMI Z WESTFALII

W Lesznie zorganizowano ostatnio Komitet Opieki nad dziećmi z Westfalii, na którego czele stanął starosta Bunikiewicz. Zgodnie z uchwalonym projektem zostanie przeprowadzona zbiórka uliczna i domowa, a z uzyskanych funduszów będą zakupione ubranka dla dzieci westfalskich. (g)

WSPÓŁZAWODNICTWO W AKCJI ŻNIWNEJ

We współzawodnictwie przy żniwach, w pow. gorzowskim, na pierwsze miejsce wysunęła się gmina Witnica, na drugie gmina Zielnice.

ŚWIĘTO ODRODZENIA UCZCZONO PRACĄ

Mieszkańcy Lubna uczcili dzień Święta Odrodzenia w specjalny sposób. Zebrali się i udali wspólnie na pola do pracy. W ramach akcji pomocy sąsiedzkiej zżęto 30 ha żyta. (ez)

NOWE DYPLOMY MISTRZÓW SZEWSKICH

Ostatnio odbył się w Mogilnie egzamin mistrzowski w zawodzie szewskim i szewsko - cholewkarskim. Wypadł on pomyślnie dla 12 zdających, którzy wykazali w swoim zawodzie duże doświadczenie i umiejętność. (D)

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09, Adm. 93-94.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL, Warszawa, Skolimowska 5

B-56908

Szkolenie zawodowe kobiet

czyni duże postępy

Wojna i okupacja pozostawiła setki tysięcy kobiet bez mężów, bez fachu i środków do życia. Ciężar utrzymania tych rodzin spadł na państwo.

Powstało nienormalne zjawisko: z jednej strony stały brak rąk do pracy w szybko odbudowującym się kraju, z drugiej — tysiące bez robotnych kobiet, bo bez fachu, nie są przydatne do pracy.

Postanowiono więc drogą kursów nauczyć kobiety zawodów, a po przeszkoleniu zatrudnić je w spółdzielniach pracy wytwórczej lub zespołach chałupniczych, dzięki czemu kobiety te będą mogły samodzielnie utrzymać siebie i swe rodziny i stać się w ten sposób pożytecznymi obywatelkami kraju.

Akcję szkolenia powierzono Lidze Kobiet, która przystąpiła do tej akcji w drugiej połowie 1947 r., organizując kursy w całym kraju, a przede wszystkim w tych miejscowościach, gdzie jest najwięcej bez robotnych kobiet.

Do końca czerwca 1948 r. zostało przeszkolonych 5.750 kobiet na 144 kursach.

Kobiety szkoli się w różnych zawodach: w konfekcji seryjnej, bieliźniarstwie, galanterii metalowej, gorseciarstwie, zabawkarstwie, kwiaciarstwie, galanterii skórzanej, w wyrobach ze słomy, w pisaniu na maszynie, w buchalterii, w zielarstwie i innych zawodach. Większość przeszkolonych została już zatrudniona przeważnie w spółdzielniach pracy.

Najwięcej kursów szkoleniowych prowadzi Liga Kobiet na terenie województwa śląsko - dąbrowskiego. Organizuje się tam również specjalne kursy dla żon i córek repatriantów — górników, którzy przebywali dotychczas długie lata na obczyźnie, nie mogąc znaleźć pracy we własnym kraju.

Na kursach w Warszawie uczono haftu maszynowego, zabawkarstwa metalowego, szycia miarowego, kwiaciarstwa i wyrobów ze słomy.

Poza szkoleniem zawodowym kobiet bezrobotnych, Liga Kobiet prowadzi również kursy płatne dla kobiet pracujących zawodowo i gospodyń domowych na ich własny użytek. Szkolą się na nich kobiety, pragnące podnieść swoje kwalifikacje zawodowe. Na tych kursach zostało już przeszkolonych przeszło 8.000 kobiet.

RADIO

SOBOTA, 7 SIERPNIA

6.00 Sygn. czasu. 6.05 Gimn. 6.15 Dzien. por. 6.30 Muz. 7.00 Skrót wiad. 7.20 Por. gosp. 8.20 „Dalekie lata" — powieść. 8.35 Muz 8.55 Inform. ogólnopolskie. 9.00 Skrzynka PCK. 12.00 Dzien. poł. 12.25 Pieśni ludowe. 12.45 „Nowa organ. spółdz. rolniczej" i „Z frontu rolniczego" 13.00 Muz. 15.30 „Przygody inż Gałeczki" słuch. dla dzieci star. 16.00 Dzien. popoł. 16.30 Pieśni ludowe. 16.45 „Przy sobocie po robocie" 18.00 „Mówi WZO". 18.05 „Melodie świata". 18.40 „Jak Jorgos okpił świętego". 19.00 „W warsz. warsztatach pracy". 19.15 Muz. 19.30 „Emancypantki" Prusa 19.45 „Z życia Bułgarii". 20.10 „XII wiecz. mickiewiczowski". 20.40 Utwory K. Szymanowskiego". 20.58 Komun. meteor 21.00 Dziennik wiecz. 22.00 Koncert z Krakowa. 22.40 Komunikat z XIV Olimpiady. 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Muz. tan.

Z frontu walki z analfabetyzmem

Podjęta przez Ministerstwo Oświaty akcja zwalczania analfabetyzmu daje coraz lepsze rezultaty. Zawdzięczać to należy w znacznej mierze żywemu udziałowi w akcji takich instytucji jak TUR, TUL, — Samopomoc Chłopska, „Służba Polsce", Akademickie obozy społeczno - wychowawcze itp.

Również Polska YMCA zgłosiła swój akces do akcji Min. Oświaty i prowadzi szereg kursów początkowego nauczania powszechnego dla rzemieślników, robotników i niższych funkcjonariuszy służby domowej itp. Wszystkie tego rodzaju kursy YMCA są bezpłatne, a uczestnicy otrzymują bezpłatnie podręczniki, zeszyty i inne pomoce naukowe. Wyróżniający się w postępach otrzymują nagrody książkowe.

***

Korzystając ze współpracy inspektorów szkolnych i miejskich wydziałów oświaty, Lublin i województwo lubelskie przystępują do energicznej walki z analfabetyzmem.

Na terenie Lublina przystąpiono do rejestracji analfabetów Około 10 b. m. Wydział Oświaty Żarz. Miejskiego przystąpi do opracowania sieci kursów dla analfabetów, przy czym kursy będą bezpłatne, a nauka odbywać się będzie w godzinach dostępnych dla pracujących. Kursy prowadzone będą również we wszystkich instytucjach, zatrudniających analfabetów.

CZYTAJCIE PRASĘ LUDOWĄ

Zaliczki za gospodarstwa poniemieckie

Do czasu ustalenia ostatecznej ceny nabycia gospodarstwa poniemieckiego będą pobierane zaliczki roczne, a mianowicie będą pobierane od nabywców gospodarstw i działek corocznie do czasu ustalenia ceny nabycia następujące zaliczki:

za gospodarstwa ogrodnicze i gospodarstwa rolne o specjalnej kulturze — 3 kwintale żyta z 1 ha;

za gospodarstwa rolne, posiadające przynajmniej 1 dorosłą sztukę inwentarza żywego, a niepodlegające regulacji (gospodarstwa samodzielne) z zabudowaniami — w dobrym stanie 1,5 q żyta z 1 ha, w średnim stanie — 1 q żyta z 1 ha;

zaś za podlegające regulacji, względnie podziałowi i użytkujące wspólne zabudowania, w dobrym stanie 0,75 q żyta z 1 ha, w średnim stanie 0,5 q żyta z 1 ha.

Nie wymierza się natomiast zaliczek za gospodarstwa rolne, nadane repatriantom, którzy pozostawili swe ziemie za granicą, osadnikom wojskowym, b. właścicielom ziemskim z tytułu nadziału, b. właścicielom gospodarstw rolnych, którzy otrzymali gospodarstwa tytułem ekwiwalentu oraz osadnikom, należącym do spółdzielni parcelacyjno-osadniczych.

Nie wymierza się zaliczek w roku, w którym objęto gospodarstwo w użytkowanie oraz w latach, w których gospodarstwa doznały klęsk żywiołowych.

Termin płatności zaliczek przypada na 1 października każdego roku z tym, iż dłużnik będzie zawiadomiony o wymiarze na 1 miesiąc przed terminem płatności.

OLIMPIADA

Polacy startują bez powodzenia

We czwartek, w 6-ym dniu Igrzysk Olimpijskich, rozgrywany był m. in. szermierczy turniej drużynowy w szpadzie oraz 5 konkurencji 10-cioboju. W obu konkurencjach startują Polacy. W dziesięcioboju — **Adamczyk, Gierutto i Kuźmicki.**

Niestety żadnego z nich nie ma po 5-ciu konkurencjach na punktowanym miejscu — w pierwszej szóstce. W pierwszym dniu rozegrano biegi na 100 i 400 m. skoki wzwyż i w dal oraz pchnięcie kulą.

Szermierzom też nie powodzi się najlepiej. Po wypadku **Fogta,** który obecnie leży w szpitalu, drużyna została znacznie osłabiona i nie odniosła spodziewanych sukcesów. Wyraźnie nie sprzyja nam szczęście. Bo jak inaczej jeśli nie pechem można nazwać fakt, iż w losowaniu II-ej rundy „wpadliśmy" prosto do jednej grupy z kandydatami na mistrzów — **Włochami i Węgrami.**

SZERMIERKA

Spotkania eliminacyjne w szermierce, w szpadzie w konkurencji drużynowej rozegrano w 7-miu grupach, po trzy zespoły w każdej. Dwie drużyny z każdej grupy zakwalifikowały się do drugiej rundy.

Drużyna polska znajdująca się w I grupie razem z **Argentyną i Kubą** zakwalifikowała się do II rundy, zwyciężając **Kubę w stosunku** 8:6 i przegrywając z Argentyną 6:10. Argentyna wygrała z Kubą 9:5.

Dalsze spotkania przyniosły następujące wyniki:

II grupa: Belgia — Meksyk 10:6, Dania — Meksyk 9:2, Belgia — Kanada 9:1, Dania — Kanada 13:3.

III grupa: Luksemburg — Finlandia 8:6, USA — Finlandia 9:5.

IV grupa: Norwegia — Chile 16:0 w. o., Francja — Chile 16:0 w. o.

V grupa: Włochy — Brazylia 12:2, Anglia — Brazylia 8:6.

VI grupa: Egipt—Portugalia 11:5, Szwajcaria — Portugalia 8:6.

VII grupa: Węgry — Grecja 9:1, Szwecja — Grecja 16:0.

14 zespołów, które zakwalifikowały się do drugiej rundy spotkań szermierczych w szpadzie podzielono na 4 grupy. Losowanie wypadło niekorzystnie dla Polski, która znalazła się w jednej z najsilniejszych grup razem z Węgrami, Włochami i Norwegią.

I grupa: Argentyna, Szwajcaria, Szwecja.

II grupa: Polska, Węgry, Norwegia, Włochy.

III grupa: USA, Luksemburg. Belgia.

IV grupa: Francja, Dania, Egipt, Anglia.

Spotkania szermiercze w szpadzie w II rundzie przyniosły następujące wyniki:

II grupa: Włochy wygrały z Polską 14:1, Węgry pokonały Norwegię 8:8 (stosunek trafień 35:34), Polska przegrała z Węgrami 6:10 (Polacy prowadzili początkowo 4:3).

I grupa: Szwajcaria wygrała z Argentyną 11:3.

III grupa: Luksemburg pokonał USA 8:6.

IV grupa: Egipt — Anglia 10:5, Francja — Dania 12:4, Dania — Anglia 8:4, Francja — Egipt 8:5.

LEKKOATLETYKA

DZIESIĘCIOBÓJ

Jako pierwszą konkurencję rozegrano bieg na 100 m. Zawodnicy startowali w 9 grupach. Gierutto w III, Kuźmicki w V i Adamczyk w IX Najlepszy wynik spośród Polaków uzyskał Adamczyk, zajmując w swojej grupie 3 miejsce wynikiem 11,7 sek., co daje 662 pkt Kuźmicki czasem 12,0 sek. uzyskał 597 pkt. i był czwarty w swojej grupie. Trzeci z Polaków — Gierutto zajął w grupie II trzecie miejsce wynikiem 12,1 sek. — 576 pkt.

W poszczególnych grupach wygrali: Heinrich (Francja) 11.3 sek. — 760 pkt., Sprecher (Francja) 11,9 sek. — 618 pkt.. Figueros (Chile) 11,6 sek. — 686 pkt., Andersson (Szwecja) 11.6 sek., Kistenmacher (Argentyna) 10,9 sek. — 876 pkt., Clausen (Islandia) 11,1 sek — 814 pkt., Simmons (USA) 11,2 sek. — 786 pkt.. Cretain (Francja) 11,6 sek.

Druga konkurencja dziesięcioboju — skok w dal, zakończyła się **sukcesem Adamczyka,** który wynikiem 7,08 zajął „ex equo" z Argentyńczykiem Kistenmacherem pierwsze miejsce.

Klasyfikacja skoku w dal: 1) i 2) Adamczyk (Polska) i Kistenmacher (Argentyna) — 7,08 m — 825 pkt., 3) Heinrich (Francja) 6,89.5 m — 775. 4) Mondschein (USA) — 6,81 m — 754, 5) Eriksson (Szwecja) 6,80 m — 751. 6) Holmvang (Norwegia) 6,75 m — 729

Najlepszy skok **Gierutty** wynosił 5,90 m. a **Kuźmickiego** 6,56 m. Po 2 konkurencjach prowadził Kistenmacher (Arg.) 1697 pkt.

Jako trzecia konkurencja dziesięcioboju odbył się rzut kulą, który zakończył się sukcesem zawodników polskich.

Klasyfikacja w rzucie kulą: 1) **Gierutto (Polska) 14,53 m — 871 pkt.**. 2) Staven (Norwegia) 13,89 m — 805. 3) **Adamczyk (Polska) — 13,20 m —** 735, 4) Makela (Finlandia) 13,10 m — 725. 5) Mathias (USA) 13,04 m — 719, 6) Ciriaco (Peru) 13,03 m — 718.

Klasyfikacja dziesięcioboju po 3 konkurencjach (100 m, skok w dal i rzut kulą):

1) Kistenmacher (Argentyna) — 2.381 pkt., 2) Heinrich (Francja) 2.366 pkt., 3) **Adamczyk (Polska) 2.222 pkt.**, 4) Simmons (USA) 2.214 pkt.. 5) Mathias (USA) — 2.209 pkt., 6) Mondschein (USA) — 2.204 pkt.

Dalsze wyniki dziesięcioboju:

Adamczyk uzyskał w skoku wzwyż 1,75 m — 727 pkt W biegu na 400 m zajął 9 miejsce (w klasyfikacji ogólnej biegu) wynikiem 52,5 sek. — 740 pkt.

Gierutto uzyskał następujące wyniki: skok wzwyż 1,70 m — 671 pkt. oraz na 400 m 55,4 sek. — 610 pkt.

Wyniki trzeciego zawodnika polskiego — Kuźmickiego, przedstawiają się następująco: rzut kulą 12,34 m — 652 pkt., skok wzwyż 1,70 m — 671 pkt., 400 m — 54,3 sek. — 656

Klasyfikacja po 5 konkurencjach (100 m, w dal, kula, wzwyż, 400 m): 1) **Kistenmacher (Argentyna) 3.897 pkt.,** 2) Heinrich (Francja) 3.880 pkt., 3) Mathias (USA) 3.848 pkt., 4) Simmons (USA) 3.843 pkt., 5) Mondschein (USA) 3.811 pkt., 6) Mullins (Australia) 3.797 pkt.

Adamczyk ma 3.689 pkt., Kuźmicki 3.266 pkt., a Gierutto 3.262 pkt.

3.000 M. Z PRZESZKODAMI

Finał biegu na 3 .000 m. przez przeszkody zakończył się **potrójnym sukcesem zawodników szwedzkich Sjoestranda, Elmsaetera i Haggstroema.** którzy w tej kolejności przybyli na metę, zdobywając 3 medale olimpijskie. Sensacją tej konkurencji była porażka jednego z faworytów Francuza **Pujazona,** który nie zajął w finale punktowanego miejsca.

Finał: 1) Sjoestrand (Szwecja) 9:04,6 min., 2) Elmsaeter (Szwecja) 9:08,2, 3) Haggstroem (Szwecja) 9:11,8, 4) Cuyodo (Francja) 9:13,6, 5) Soltaloppi (Finlandia) 9:19,6, 6) Segedin (Jugosławia) 9:20,4.

400 MTR.

Półfinały na 400 m. przyniosły następujące wyniki:

I półfinał: **1) Wint (Jamajka)** — 46,3 sek., 2) Curotta (Australia) — 47,2, 3) Whitfield (USA) — 47,4.

II półfinał: **1) Mc Kennley (Jamajka)** — 47,2, 2) Bolen (USA) — 47,9, 3) Guida (USA) — 48,3.

Finał biegu na 400 m. zakończył się sukcesem czarnych biegaczy z Jamajki **Winta i Mc Kennleya.** Zdobywca złotego medalu Wint wyrównał rekord olimpijski w tej konkurencji, który należał do Amerykanina Carr i wynosił 46,2 sek. (ustanowiony w 1932 r.). Faworyt tej konkurencji rekordzista świata Mc Kennley zajął niespodziewanie drugie miejsce, przybywając na metę w 0,2 sek. za zwycięzcą. Jak wiadomo Mc Kennley przebiegł w tym roku dystans 400 m. w doskonałym czasie 45.9 sek.

Finał: 1) Wint (Jamajka) 46 2 sek., 2) Mc Kennley (Jamajka) 46,4, 3) Whitfield (USA) 46.9, 4) Bolen (USA) 47,2, 5) Curotta (Australia) 47,9, 6) Guida (USA) 50,2.

PIŁKA WODNA

W ramach Olimpiady rozgrywany jest również turniej piłki wodnej. Drużyny podzielone są na 6 grup; 2 pierwsze drużyny z każdej grupy weszły do półfinału.

Wyniki:

Grupa A — USA — Urugwaj 7:0 (4:0), USA — Belgia 4:4 (1:2); Belgia — Urugwaj 6:1.

Grupa B — Szwecja — Szwajcaria 6:1 (3:0); Szwecja — Hiszpania 4:1 (2:0); Hiszpania — Szwajcaria 5:1 (3:1).

Grupa C — Indie — Chili 7:4 (3:2); Holandia — Chili 14:0; Holandia — Indie 12:1.

Grupa D — Włochy — Australia 9:0; Jugosławia — Australia 12:3; Włochy — Jugosławia 4:2.

Grupa E — Węgry — Egipt 4:2 (unieważniony!); Anglia — Egipt 3:3; Węgry — Anglia 11:2, Węgry — Egipt (powtórzenie) 5:2.

Grupa F — Argentyna — Grecja 6:2; Francja — Argentyna 4:1; Francja — Grecja 7:1.

Półfinalistów podzielono na 4 grupy po 3 drużyny.

A — Belgia, Szwecja, USA.

B — Holandia, Hiszpania, Indie.

C — Włochy, Węgry, Jugosławia.

D — Francja, Egipt, Argentyna.

Wyniki półfinałów:

Hiszpania — Indie 11:1; Włochy— Węgry 4:3 (sensacja! Węgry są 2-krotnym mistrzem Olimpiady); Belgia — Szwecja 1:1; Szwecja — USA 7:0; Holandia — Hiszpania 5:2; Francja — Egipt 3:3.

PŁYWANIE

100 M. ST. GRZBIET. PAŃ

Finał wyścigu pływackiego na 100 m. st. grzb. zakończył się sukcesem Dunki Harup, która wynikiem 1:14,4 ustanowiła nowy rekord olimpijski. Dawny rekord należał do Holenderski Senff i wynosił 1:16,6 min. (ustanowiony na Olimpiadzie w Berlinie). Druga zawodniczka — Amerykanka Zimmerman osiągnęła również wynik lepszy od dawnego rekordu — 1:16,0 min.

Finał: 1) Harup (Dania) 1:14,4 min., 2) Zimmerman (USA) 1:16,0, 3) Davies (Australia) 1:16,7, 4) Novaak (Węgry) 1:18,4, 5) van den Horst (Holandia) 1:18,8, 6) van Ekris (Holandia) 1:18,9.

Magiczne słowo... odpust

Na św. Annę w Wilanowie

JEŻELI przyjdzie nam ochota zobaczenia scen nieco „średniowiecznych", przyjrzenia się jakim przemianom ulegają prastare obyczaje, jeżeli chcemy spotkać się oko w oko z rodzimym „egzotyzmem" — niekoniecznie musimy szukać tzw. „zapadłej prowincji"

Wystarczy dla takiego krajoznawczo-obyczajowego wywiadu... odpust w Wilanowie.

Najwidoczniej słowo — odpust — posiada wciąż jeszcze magiczny czar nie tylko dla wielu mieszkańców wsi, ale stanowi również niepospolitą (chociaż w gruncie rzeczy aż nadto pospolitą) atrakcję dla wielu obywateli płci obojga naszej stolicy. Ma się rozumieć zawieramy w słowie „odpust" nie jego treść religijną, lecz obyczajową. To znaczy — wszystko, co w związku z uroczystością kościelną dzieje się w pobliżu kościoła.

W ostatnią niedzielę na przystanku „Belweder" zdobywano kolejkę wilanowską wypróbowanymi metodami szabrowników z pamiętnego dla nich roku 1945. Pociągi odchodziły przeładowane co najmniej o 100 proc. ponad normę

Szosą wilanowską sunęły sznury przeładowanych ludźmi ciężarówek, taksówek i dorożek. Bardziej odważni. oszczędni a niewrażliwi na skwar maszerowali w zespołach rodzinnych i towarzyskich asfaltową szosą, bowiem siedem kilometrów to „frajer" — jak mówili — a zabawa na odpuście wiadomo — szlagierowa!

TEGO dnia Wilanów przypominał swoim widokiem jakiś obraz średniowieczny z czasów wędrówki „biczowników", gdyby nie taksówki i dorożki oraz karuzele, huśtawki i mechaniczne loterie. Wzdłuż szosy na poletkach skąpej zieleni między cmentarzem i kościołem obok powyprzęganych dorożkarskich szkap, pasących się błogo wśród ludzkiego hałasu, poukładali się dorożkarze i szoferzy w „cieniu" własnych środków lokomocji, urozmaicających sterczącymi w niebo dyszlami ten odpustowy pejzaż — jedyny w Europie. Mniej wytrwali pozajmowali przezornie już od samego rana rozmaite punkty strategiczne pod płotami, krzakami, drzewami i pod cmentarnymi nagrobkami, racząc się z węzełków i koszyków jaikami na twardo, które pod setkę czystej smakują znakomicie nawet w upalne letnie południe. Skorupki od jaj i papier do wieczora narastał górami śmiecia. Nikomu w takiej odpustowej sjeście nie przeszkadzały obłoki kurzu, podnoszonego na piaszczystym placu przedkościelnym przez tysiące żądnych atrakcji odpustowych kibiców, którzy, choć to odpust, nie do kościoła, ale po wrażenia spieszą. A wrażeń i atrakcji nie brak. Przemyślni reprezentanci prywatnej jarmarczno-odpustowej inicjatywy wystąpili gromadnie ze znanym repertuarem „gier i rozrywek umysłowych" i z zasobami smakołyków mocno wątpliwej jakości.

Oto siedzą jedne obok drugich czerstwe babuleńki, a na rogożach i workach rozłożyły kolorowe cukierki i pierniki, na widok których można dostać torsji. tak są oblepione przez kurz i muchy, szkiełka, gliniane figurki słoni, lwów podobnych do niedźwiedzi, niedźwiedzi przypominających żaby. lusterka, paciorki, scyzoryki. A tuż obok... loteria obiecuje za „jedną dziesiątkę" los szczęścia i właśnie taki piernik, na którym można zęby połamać, bo już go na stu innych odpustach chciano wygrać za ową „szczęśliwą dziesiątkę". Można wygrać również gipsową Ledę z łabędziem i... dwa ślazowe cukierki. Że na tej loterii nie przegrywa się, więc prawie 100 proc. „ryzykantów" odchodzi... z dwoma ślazowymi cukierkami, by znów próbować szczęścia rzucaniem krążków metalowych na puste butelki. Rozmaitość i pomysłowość tego rodzaju „loterii", obliczonych na ludzką naiwność i pociąg do hazardu, jest istotnie... zadziwiająca. Istnieje bowiem cały klan zawodowych naciągaczy, żerujących po odpustach, jarmarkach, zabawach wiejskich. Pod pozorem rozrywki ludzie ci wyłudzają nieraz ciężko zarobione grosze od starych i młodych, którzy nie mieli jeszcze możliwości rozsmakowania się w prawdziwie kulturalnej rozrywce. Istnieją jeszcze, niestety, tysiące ludzi, dla których „szczyt uciechy" stanowi próba zrzucenia szmacianej piłki do trzech pustych puszek po konserwach ustawionych na poprzecznej desce, lub zdobycia dla swojej dziewczyny szklanych paciorków w próbie sił, polegającej na wyrzuceniu z pochyłych szyn ruchomego modelu tankietki.

A że skwar lipcowy dopieka, więc ludziska nieustannie chłodzą się podejrzanymi „lemoniadami", albo owocami pokrytymi gęstą warstwą kurzu, który ciemną chmurą unosi się nad odpustowym tłumem. Częściej jednak wódką, która według opinii wielu naszych rodaków posiada tajemnicze właściwości chłodzenia w upał i rozgrzewania ludzkiego organizmu w czasie mrozu. Skutki takiego chłodzenia nie dają na siebie długo czekać. Rozgrzane słońcem i alkoholem głowy szybko zatracają poczucie rzeczywistości. Jedno nieopatrzne słowo — wywołuje dziką awanturę. Wybuchają eksplozje wrzasków w rozmaitych punktach rozległego placu przedkościelnego. słychać wołanie „milicja!", histeryczny pisk kobiet i płacz dzieci. Z pobliskiej knajpki dolatują coraz twardsze i głośniejsze słowa. Wódka działa.

Ku wieczorowi ludzkie mrowie gęstnieje coraz bardziej. Nadciągają zapóźnione kompanie, które już do kościoła nie zdążyły, ale na zabawę... i owszem. Z okolicznych osiedli ściągnęli wszyscy, którzy tego rodzaju zgromadzenie uważają za „szczyt marzeń" — jak mówi pewna moja znajoma, dla której szczytem marzeń jest niebrudząca pomadka do ust.

Szczyt marzeń wielu odpustowiczów zostaje osiągnięty dopiero wieczorową porą. Dużo, dużo wódki, tumultu i bijatyki na zabawie tanecznej.

Tego niedzielnego wieczoru nad Wilanowem noc późno zapadła. Jeszcze długo po północy kłótnie szoferów i dorożkarzy z pasażerami zagłuszały rechot żab z pobliskich stawów. Kobiety wymyślały swoim towarzyszom podróży, senne dzieci darły się w niebogłosy, a śpiew pijacki próbował zmącić spokój gwiazd, które spoglądały na stary Wilanów z niezamąconej przez człowieka ciszy niebios.

Jeśli zwracały na Wilanów uwagę, to może dlatego, aby zamyślić się nad tym, ile to jeszcze trzeba będzie pracy, żeby istotnie upowszechnić kulturę obyczaju, kulturę zabawy w narodzie, który z mroku średniowiecza jeszcze dziedziczy w skażonej formie najbardziej prymitywne zwyczaje. Wiele jeszcze wysiłku potrzeba na to. aby cały nasz lud nabył umiejętność rozrywki estetycznej. aby odwracał się od hazardu i podstępnego oszustwa. Aby wreszcie obok estetyki obyczajem stała się higiena. Aby wódka nie celebrowała nawet na odpustach w cieniu kościołów swoich obrządków, awantury, rozpusty i namiętności.

Ludomir Rubach